

Sygn. akt I C 142/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Z. Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Tomasz Makaruk

Protokolant – Kinga Klemarczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 listopada 2015 r. w Z.

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko P. M., R. C., P. K.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę

I. Zasądza solidarnie od pozwanych P. M., R. C., P. K. na rzecz powoda M. K. tytułem zadośćuczynienia kwotę 48.750 (czterdzieści osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30.03.2015 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza solidarnie od pozwanych P. M., R. C., P. K. na rzecz powoda M. K. tytułem odszkodowania kwotę 82,37 (osiemdziesiąt dwa i 37/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30.03.2015 r. do dnia zapłaty;

III. umarza postępowanie co do kwoty 9,99 (dziewięć i 99/100) złotych tytułem odszkodowania;

IV. w pozostałym zakresie powództwo oddała;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Z.) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a) od powoda M. K., z roszczenia zasądzonego na jego rzecz w punktach I (pierwszym) i II (drugim) wyroku, kwotę 1.803,22 (jeden tysiąc osiemset trzy i 22/100) złotych,

b) solidarnie od pozwanych P. M., R. C., P. K. kwotę 2.570,35 (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt i 35/100) złotych;

VI. w pozostałym zakresie koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt I C 142/15

UZASADNIENIE

Powód M. K. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w pozwie skierowanym przeciwko P. M., R. C., Ł. W. i P. K. domagał się zasądzenia solidarnie od nich kwoty 65.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 25 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty, kwoty 123,15 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia miesięcznej renty w wysokości 1.000 zł. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, iż pozwani w dniu 25 kwietnia 2014 r., działając wspólnie i w porozumieniu, uderzając go drewnianymi pałkami spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci urazu tępego prawej gałki ocznej z wypadnięciem tkanek, wylewu krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka prawego skutkujące utratą widzenia w tym oku, stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa oraz innych ogólnych potłuczeń. Po

zdarzeniu musiał przyjmować leki o charakterze przeciwwzapalnym, przeciwobrzękowym, antybakteryjnym, gojącym, uszczelniającym naczynia, rozszerzającym źrenicę i inne, stąd też dochodzi zwrotu kosztów ich zakupu. Uzasadniając żądanie zasądzenia renty, M. K. powołała się na okoliczność, iż w wyniku przedmiotowego pobicia utracił częściowo zdolność do pracy zarobkowej oraz że zwiększyły się jego potrzeby, a ponieważ przed wypadkiem jako piekarz z wykształceniem zawodowym zarabiał ok. 2.000 zł, powinien otrzymywać miesięcznie 1.000 zł renty.

W związku z taką treścią żądań powoda, których wartość obliczona zgodnie z przepisami kpc przekraczała kwotę 75.000 zł, tut. Sąd uznał się niewłaściwym do rozpoznania sprawy i przekazał ją do Sądu Okręgowego w Łomży.

Pismem z dnia 20 lutego 2015 r. powód cofnął pozew przeciwko Ł. W., a także wcześniejsze żądania ponad kwoty: 48.750 zł zadośćuczynienia, 92,36 zł zwrotu kosztów zakupu leków, 750 zł miesięcznie tytułem renty. Postanowieniem z dnia 5 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Łomży stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tut. Sądowi.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Z. umorzył postępowanie w części dotyczącej Ł. W., a także odnośnie żądania zapłaty: zadośćuczynienia ponad kwotę 48.750 zł, zwrotu kosztów leczenia ponad kwotę 92,36 zł, miesięcznej renty ponad kwotę 750 zł.

Pozwani P. M., R. C., P. K., wnieśli o oddalenie powództwa, wskazując, iż utrata wzroku u powoda nie miała związku z pobiciem go przez nich. Według nich powód został pobity kilka lat wcześniej i już wówczas utracił wzrok, w związku z czym miał orzeczenie o niepełnosprawności, jak też podejmował leczenie. Odnosząc się do żądania zasądzenia renty wskazali nadto, iż powód od wielu lat nie podejmował żadnej pracy zarobkowej, a jego głównym zajęciem było przesiadywanie pod sklepem, spożywanie alkoholu i wyciąganie pieniędzy od ludzi na alkohol. Stwierdzili także, iż w postępowaniu karnym dobrowolnie poddali się karze za zarzucane im czyny, aby szybko zakończyć postępowanie, a wyrok karny nie wiąże Sądu ustaleniami, że w wyniku zdarzenia powód utracił widzenie w oku. W toku niniejszego postępowania, pozwani nie znajdując dowodów potwierdzających ich wersje o wcześniejszym urazie oka powoda, podnieśli, iż oko to mogło zostać uszkodzone już po dokonaniu przez nich pobiciu.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

M. K. obecnie ma 35 lat. Z zawodu jest piekarzem, ale od 2004 r. nie pracuje zawodowo. Stwierdzono u niego przewlekły alkoholizm – przeważnie widywany jest jak spożywa alkohol lub zbiera na niego pieniądze żebrząc. Jest rozwiedziony, zamieszkuje u rodziców, choć wielokrotnie, zwłaszcza, gdy jest pod wpływem alkoholu, nocuje poza domem. Wielokrotnie był karany za różnego rodzaju przestępstwa, w tym przeciwko mieniu. W listopadzie 2012 r. opuścił zakład karny, w którym przebywał od 2004 r..

W okresie 21.04.2013 r. – 06.05.2013 r. M. K. leczony był w Szpitalu (...) w W. w związku z doznany urazem śródczaszkowym. W jego następstwie (...) w Ł. orzeczeniem z dnia 30 września 2013 r. postanowił zaliczyć go do osób z lekkim stopniem niepełnosprawności – symbol przyczyny (...) (choroby neurologiczne).

W dniu 25 kwietnia 2014 roku w R., w godzinach nocnych, w pustostanie, w którym spał znajdujący się pod wpływem alkoholu M. K., również znajdujący się pod wpływem alkoholu P. M., R. C., Ł. W. i P. K. działając wspólnie i w porozumieniu używając przemocy wobec M. K. poprzez uderzanie go drewnianymi pałkami po całym ciele doprowadzili go do stanu bezbronności, a następnie zabrali mu z wewnętrznej kieszeni portfela z zawartością pieniędzy w kwocie około 270 złotych oraz dowodu osobistego, przy czym uderzając M. K. spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci urazu tępego prawej gałki ocznej z wypadnięciem tkanek, wylewu krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka prawego skutkującego utratą widzenia w tym oku stanowiącego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa oraz innych ogólnych potłuczeń.

Prawomocnym wyrokiem tut. Sądu z dnia 8 października 2014 r. w sprawie II K 303/14 P. M., R. C., Ł. W. zostali skazani za ten czyn (z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk), a także za pobicie nocującego w tym samym pustostanie B. S. (1) oraz zmuszenie go do całkowitego rozebrania się i opuszczenia miejsca, w którym się

znajdował, a następnie spalenie jego ubrań, na łączne kary po 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby lat 5 i oddano ich pod dozór kuratora sądowego w wyznaczonym okresie próby. Ponadto wobec P. M., R. C. i Ł. W. orzeczono obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę przez każdego z nich na rzecz M. K. kwot po 2.000 złotych. Natomiast postanowieniem Sądu Rejonowego w Z. III Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 14 listopada 2014 roku w sprawie III Nkd 45/14 za te same czyny zastosowano wobec wówczas nieletniego współsprawcy pobicia P. K. nadzór kuratora.

W godzinach rannych 25 kwietnia 2014 r., pobity i nietrzeźwy M. K., został zauważony na przystanku pks przez patrolujących R. policjantów, którzy wezwali karetkę pogotowia. Po przewiezieniu na izbę przyjęć Szpitala (...) w Z. w badaniu przedmiotowym stwierdzono: „oko prawe wg pacjenta niewidzące, z dużym obrzękiem, krwiakiem podspojówkowym. Rana płatowa nosa, podbiegnięcie krwawe okolicy jarzmowej prawej”. M. K. otrzymał leczenie dożylnie K. i 500 ml (...), wykonano szycie rany skóry nosa. Podczas pobytu na izbie przyjęć wykonano badania radiologiczne głowy, twarzoczaszki i klatki piersiowej. Nie stwierdzono żadnych złamań i zmian pourazowych kości. M. K., po około 4 godzinach pobytu, samowolnie opuścił izbę przyjęć przed zaleconą konsultacją neurologiczną oraz przed skierowaniem go do oddziału okulistycznego.

W dniu 5 maja 2014 r. M. K. zgłosił się do poradni okulistycznej wZ. skąd został skierowany w trybie pilnym – z rozpoznaniem „Stary uraz oka prawego (przed kilkoma dniami), ranka brzegu powieki prawej, rana ogólna oka prawego - do(...) w B., gdzie stwierdzono u niego uraz tępy prawej gałki ocznej z wypadnięciem tkanek, wylew krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka prawego. Tego samego dnia została przeprowadzona u niego operacja polegająca na odseparowaniu spojówki, uwidoczniono ranę twardówki i wycięto tkwiące w ranie tkanki, a następnie zszyto ranę twardówki. Podczas pobytu w szpitalu zastosowano również intensywną antybiotykoterapię. M. K. został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z ostrością wzroku oka prawego: brak światłopoczucia –oko ślepe.

Zarówno pomiędzy pobiciem a przyjęciem do (...)w B., jak też i w trakcie pobytu w samym szpitalu, M. K. nie potrafił powstrzymać się od spożywania alkoholu. W okresie tym jednakże M. K. nie został przez nikogo pobity, ani też nie uderzył się w tym czasie w oko.

Na leki związane z leczeniem urazu oka M. K. wydał kwotę 113,16 zł.

P. M. i R. C. zapłacili M. K. kwoty po 2.000 zł zasądzone na jego rzecz w wyroku w sprawie karnej i przeprosili go.

P. K. dotychczas nie przeprosił M. K..

Prawomocnym postanowieniem tut. Sądu z dnia 16 kwietnia 2015 r. w sprawie III RNs 27/15 zobowiązano M. K. do poddania się leczeniu odwykowemu w stacjonarnym zakładzie lecznictwa odwykowego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo zeznania stron: powoda M. K. (k.295 w zw. z k.212v-213v), pozwanych: P. K. (k.295 w zw. z k. 65v), P. M. (k.295 w zw. z k. 65), R. C. (k.296 w zw. z k. 65-65v), zeznania świadków: A. K. (1) (k. 213v.-214), P. C. (k. 214), B. Z. (k.294v), H. K. (k. 215v), B. S. (2) (k. 215v), częściowo: K. Z. (k. 214-214v.), J. P. (k. 214v.-215), A. K. (2) (k. 215-215v.), L. C. (k. 216), D. C. (k. 216), kartę informacyjną (k. 11), fakturę (k. 12), paragon (k. 13), informację (k. 14, 79, 128-129, 220), zaświadczenie (k. 126), dokumentację medyczną (k. 83, 87-124, 135-138, 141-200), opinię sędowo-lekarską (k. 243-245, 264-267) akta sprawy II K 111/10, II K 303/14, I. N. 12/14 tut. Sądu.

Zgodnie z art. 444 § 1 zd. 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z kolei w myśl § 2 tegoż artykułu jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 kc).

W myśl powołanych przepisów, na których swoje roszczenia oparł powód, koniecznym jest w pierwszej kolejności ustalenie, czy pozwani ponoszą odpowiedzialność za uszkodzenie jego ciała w postaci urazu tępego prawej gałki ocznej z wypadnięciem tkanek, wylewu krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka prawego skutkującego utratą widzenia w tym oku, stanowiącego w myśl kodeksu karnego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego kalectwa.

Kwestię tę w odniesieniu do pozwanych P. M. i R. C. reguluje art. 11 zd. 1 kpc, który stanowi, iż ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 czerwca 2005 r. w sprawie III CK 642/04 (LEX nr 177207) „W postępowaniu cywilnym pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej został skazany prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny”. Prawomocnym wyrokiem tut. Sądu z dnia 8 października 2014 r. w sprawie II K 303/14, ustalono, iż P. M., R. C. i Ł. W. „w dniu 25 kwietnia 2014 r. w R., województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu, w tym z ustaloną osobą nieletnią, używając przemocy wobec M. K. poprzez uderzanie go drewnianymi pałkami po całym ciele doprowadzili go do stanu bezbronności, a następnie zabrali mu z wewnętrznej kieszeni portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 270 złotych oraz dowodu osobistego, przy czym uderzając wymienionego spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci urazu tępego prawej gałki ocznej z wypadnięciem tkanek, wylewu krwi do komory przedniej i ciała szklistego oka prawego skutkującego utratą widzenia w tym oku stanowiącego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa oraz innych ogólnych potłuczeń tj. czynu z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk. Tym samym w odniesieniu do tych pozwanych Sąd jest związany ustaleniem, iż to między innymi oni spowodowali u powoda utratę widzenia na prawe oko, jako że stanowi to znamię przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk, za które zostali prawomocnie skazani.

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem tak orzecznictwa (tak np. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1986 r. w sprawie III CZP 44/86; OSP 1987/11-12/219), jak i doktryny (tak np. Joanna Bodio w komentarzu do art. 11 kpc LEX Omega dla Sądów 2015), postanowienie sądu rodzinnego wydane na podstawie ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. Nr 35, poz. 228), ustalające popełnienie czynu karalnego przez nieletniego i kwalifikację czynu, w którym zastosowano środki wychowawcze, nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym (art. 11 k.p.c.). Dlatego też z uwagi na fakt, iż w stosunku do pozwanego P. K. zapadło jedynie postanowienie w trybie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, konieczne było przeprowadzenie całego postępowania mającego na celu ustalenie jego ewentualnej odpowiedzialności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w ocenie Sądu, w pełni potwierdza odpowiedzialność wszystkich trzech pozwanych za uszkodzenie ciała powoda w postaci utraty widzenia w prawym oku.

I tak pozwani w pierwszej kolejności bronili się twierdzeniem, iż powód wcześniej przed zdarzeniem był pobity wielokrotnie i już wcześniej, w wyniku tych pobić, miał problemy ze wzrokiem. Przywoływali tu pobicia mające miejsce kilka lat przed kwietniem 2014 r. oraz pół roku przed tym terminem, co miało nastąpić w miejscowości N.. Według nich, wszystko to miało być udokumentowane przed komisją orzekającą w sprawie niepełnosprawności i w dokumentacji medycznej lekarza rodzinnego powoda. Zeznania pozwanych w tym zakresie poparł w swoich zeznaniach ich najbliżsi – rodzice - przesłuchani w charakterze świadków: A. K. (2), L. C., D. C.. W ocenie Sądu zarówno zeznania pozwanych, jak wskazanych świadków, w tym zakresie nie zasługują na wiarę, albowiem pozostają w rażącej sprzeczności ze zgromadzoną dokumentacją, a także wiarygodnymi zeznaniami lekarza rodzinnego B. Z., z których wynika, iż powód aż do czasu pobicia przez pozwanych nie miał żadnych problemów ze wzrokiem. Identyczne wnioski płyną także z dokumentacji (...), z której wynika, iż w orzeczeniu z dnia 9 września 2013 r. o zaliczeniu M. K. do lekkiego stopnia niepełnosprawności jako przyczynę wskazano symbol 10 N (schorzenia neurologiczne - k.103,

79) i określono, że niepełnosprawność ta istnieje od 21.04.2013 r. (a więc dnia, kiedy powód trafił do szpitala (...) w W. z urazem śródczaszkowym). Dopiero w orzeczeniu z 12.08.2014 r. oprócz schorzeń neurologicznych wskazano na wystąpienie u powoda choroby narządu oka. Wskazać też należy, iż na k. 81 i 82 akt Doz 142/10 (załączonych do sprawy II K 111/10) znajduje się informacja z (...) z M. z dnia 27 grudnia 2012 r., iż oczy, źrenice powoda są równe reagujące na światło, a podczas obserwacji nie stwierdzono uszkodzenia żadnych narządów lub układów. Jako spójne z przedstawionymi dowodami, a tym samym zasługujące na wiarę, należy ocenić zeznania siostr powoda – K. Z. i J. P., które potwierdziły, iż przed pobiciem przez pozwanych brat ich nie miał żadnych problemów ze wzrokiem. Dodatkowo przeciwko prawdziwości twierdzeń pozwanych i ich świadków o tym, iż powód został pobity około pół roku wcześniej w N., świadczą zeznania świadka Z. Z. (k.215v), który według twierdzeń R. C. miał być świadkiem tego pobicia, a który zeznał, iż nie był świadkiem takiego zdarzenia i w ogóle nie zna powoda.

W toku postępowania, wobec braku dowodów potwierdzających wersję pozwanych o wcześniejszym uszkodzeniu oka powoda, zaczęli oni powoływać się na możliwość uszkodzenia tego oka już po dokonaniu przez nich pobiciu, a więc że to nie oni, ale ktoś inny, ewentualnie sam powód uszkodził sobie oko. Zgodnie z art. 6 kc, to na stronie pozwanej, jako wywodzącej korzystne dla siebie skutki z tych twierdzeń, spoczywał ciężar ich udowodnienia. W ocenie Sądu, pozwani nie sprostali temu obowiązkowi i nie udowodnili, iż doszło do późniejszego pobicia powoda przez innego napastnika, albo, że to powód sam uszkodził sobie oko. Jako najistotniejszy, a w zasadzie jedyny argument potwierdzający tę nową wersję mającą ich uwolnić od odpowiedzialności, pozwani wskazali na treść wywiadu lekarskiego z (...) Szpitala (...) w B., gdzie pojawiła się informacja, że uraz oka nastąpił przed 5 dniami (k.142). W ocenie Sądu powołany zapis, podobnie jak i zapis z diagnozy ostatecznej z tego szpitala (k.141), że uraz spowodowany został przez uderzenie kijem „basebolowym” nie mogą zostać uznane za wiarygodny dowód tego co działo się przed przyjęciem powoda do szpitala. Przede wszystkim nie ma żadnej pewności od kogo pochodzi informacja o dacie powstania urazu, ale nade wszystko, gdyby nawet przyjąć, że od powoda to zrozumiałe jest, iż wypowiadając się w stresie w związku z mającą się na za chwilę rozpocząć operacją, mógł on nie zwracać uwagi na ilość dni jaka upłynęła od zdarzenia. Nadto, co jest bezsporne, w okresie między pobiciem przez pozwanych, a przyjazdem do szpitala w B., powód spożywał alkohol, co nie tylko łagodziło ból, ale także mogło stwarzać mu problemy z prawidłowym określeniem upływu czasu. Wreszcie należy spojrzeć na samą dokumentację z tego szpitala, która w zakresie okoliczności poprzedzających przybycie do szpitala zdaje się być w dużej mierze wytworem wyobraźni osób piszących poszczególne informacje – lekarz przyjmujący zapisał, że powód został uderzony twardym przedmiotem w głowę, a diagnoza ostateczna mówi o uderzeniu kijem „basebolowym” w trakcie bójki. Dla oceny wiarygodności tych zapisów istotne jest także samo skierowanie do tego szpitala, pochodzące z 5.05.2014 r., gdzie wprost zapisano, iż skierowanie jest „Pilne!”, ale dotyczy starego urazu oka (przed kilkoma dniami) – k.143. Przeciwnie prawdziwości prezentowanej przez pozwanych linii obrony przemawiają także zeznania zawnioskowanego przez nich świadka B. S. (2), która zeznała, iż widziała powoda dwa dni po pobiciu go przez pozwanych w Z. – był poobijany, miał napuchnięte oko. Świadek wskazała także, iż nie słyszała o innych pobiciach powoda, a w R. jak ktoś kogoś pobije to słysząc. Z zeznaniami tego świadka, a także zeznaniami samego powoda, który podał, że w okresie pomiędzy 25 kwietnia a 5 maja nie został przez nikogo pobity, ani nie uderzył się w oko, w pełni w tym zakresie korespondują także zeznania świadków K. Z. i J. P.. Dlatego też, mając na uwadze wskazane powyżej dowody, uznane przez Sąd za wiarygodne, a także gołosłowność twierdzeń pozwanych, Sąd uznał, iż pomiędzy 25 kwietnia a 5 maja 2014 r. powód nie został przez nikogo pobity, ani nie uderzył się w oko. Nadmienić przy tym należy, iż nie bez znaczenia dla takiej oceny jest postawa samych pozwanych, którzy w toku prowadzonych uprzednio postępowań przyznali się do spowodowania u powoda ślepoty oka prawego, a dwóch z nich zapłaciło także zasądzone zadośćuczynienia częściowe. Sprzecznym z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego byłoby przyznawanie się pozwanych do popełnienia czynów (zagrożonych wyższą karą), których, jak aktualnie twierdzą, nie popełnili. Również oni sami nie potrafili w racjonalny sposób wyjaśnić, dlaczego przyznali się do popełnienia tych czynów zarówno w postępowaniach sądowych, jak też i przygotowawczych, skoro, jak aktualnie twierdzą, ich nie popełnili.

Na okoliczność ustalenia zakresu obrażeń doznanych przez powoda M. K. w wyniku pobicia w dniu 25.04.2014 r. i jego skutków, a także na okoliczność ustalenia czy zabieg wykonany u powoda w dniu 5 maja 2014 r. był związany z pobiciem go w dniu 25 kwietnia 2014 r. czy też mógł być związany z innym późniejszym lub wcześniejszym zdarzeniem, Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłych z zakresu chirurgii T. S. i z zakresu okulistyki B. M.. Biegli wskazali,

iż w wyniku pobicia 25.04.2014 r. powód doznał urazu tępego gałki ocznej prawej z wylewem podspojówkowym i dużym obrzękiem powiek oraz rany skóry nosa. Wysokość uszczerbku ocenili na 35%, wskazując, iż powód do końca życia będzie osobą praktycznie jednooczną, nie wszystkie zawody są dla niego dostępne - nie może pracować jako kierowca, przy maszynach w ruchu, na wysokości, ale może pracować w wyuczonym zawodzie piekarza. Biegli podali też, że zabieg z 5.05.2014 r. mógł być związany z pobiciem 25.04.2014 r., ale nie można też wykluczyć, że w ciągu 10 dni od opuszczenia izby przyjęć szpitala w Z. do 5.05.2014 r. mógł zostać dodatkowo pobity, albo sam uderzył się w oko osłabione urazem tępym i pęknięcie nastąpiło później. W ocenie biegłych, powód uciekając z izby przyjęć w Z. przed planowanym wysłaniem go do oddziału okulistycznego bardzo sobie zaszkodził. W ciągu tych 10 dni, zdaniem biegłych, mogło się zdarzyć wszystko i rozwój stanu zapalnego pękniętej gałki ocznej z następczą ślepotą tego oka, mógł zostać pobity przez innego sprawcę i dopiero wtedy nastąpić mogło pęknięcie twardówki, a mógł też uderzyć się sam. W opinii uzupełniającej biegli wskazali, iż powód znacząco przyczynił się do powiększenia skutków obrażeń doznanych w wyniku pobicia 25.04.2014 r. poprzez samowolne opuszczenie izby przyjęć i nie podjęcie natychmiastowego leczenia urazu oka prawego, ale jednocześnie wskazali, że wprawdzie zdarzają się takie przypadki, kiedy odpowiednie zaopatrzenie chirurgiczne pękniętej gałki ocznej nie doprowadza do całkowitej ślepoty, ale częściej jednak dochodzi do utraty widzenia wskutek wtórnego zakażenia, bliznowacenia czy utraty tkanek oka (soczewki, tęczówki, siatkówki).

W ocenie Sądu powyższa opinia biegłych, jako oparta na ich fachowej wiedzy i doświadczeniu zasługuje na podzielenie, z tym, że, w ocenie Sądu, wobec braku jakichkolwiek przekonujących dowodów odnośnie doznania przez powoda uszkodzenia oka w okresie po pobiciu go przez pozwanych a przed operacją, o czym była mowa powyżej, ta część opinii, jako stanowiąca jedynie hipotetyczne rozważania, nie jest przydatna dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Najistotniejsze wnioski płynące z opinii wskazują na wysokość uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda w wyniku pobicia go przez pozwanych na 35%, a także, iż nawet w przypadku odpowiedniego zaopatrzenia chirurgicznego pękniętej gałki ocznej **częściej dochodzi od utraty widzenia niż udaje się uniknąć całkowitej ślepoty** – nie ma możliwości uniknięcia zdecydowanego ograniczenia możliwości widzenia.

Główne żądanie powoda dotyczyło zasądzenia zadośćuczynienia, którego celem jest załagodzenie cierpień fizycznych, tj. bólu i innych dolegliwości oraz psychicznych, tj. ujemnych uczuć przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia (zob. w tym względzie wyrok SN z 20.03.2002r. V CKN 909/00 LEX nr 56027 z glosą aprobującą: Bączyk K. PS 2003/4/141). Ma ono charakter kompensacyjny, a zatem powinno stanowić rekompensatę za krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Stosownie do art. 445§1 kc w zw. z 444§1 kc sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego wówczas, jeżeli doznał on uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Sam ustawodawca nie wprowadził obligatoryjności przyznawania zadośćuczynienia pozostawiając decyzję o jego przyznaniu każdorazowo sądowi orzekającemu, co oznacza, iż samo doznanie szkód opisanych wyżej nie przesądza jeszcze o zasadności żądania o zadośćuczynienie. Jednakże odmowa przyznania zadośćuczynienia nie może być przedmiotem dowolności, lecz winna mieć swoje oparcie w okolicznościach faktycznych danego przypadku i jego obiektywnej analizie sądu orzekającego (por. wyrok SN z 27.08.1969 r. I PR 224/69; OSNCP 1970 poz.111). Z odmową przyznania zadośćuczynienia poszkodowany winien liczyć się wtedy, gdy uszkodzenia ciała jakich doznał, nastąpiły w związku z jego nagannym zachowaniem, a doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczące (nie pub. wyrok SN z dnia 26.06.1969r. I CR 165/69). Odmowy przyznania zadośćuczynienia nie uzasadniają natomiast ani dobra sytuacja majątkowa poszkodowanego, ani fakt, że krzywda w chwili wytoczenia powództwa przestała już istnieć.

Mając na uwadze dostrzegalną w orzecnictwie sądów tendencję do wzmożenia ochrony dóbr osobistych, za zasadę należy przyjąć, iż oddalenie żądania o zadośćuczynienie winno mieć miejsce w sporadycznych przypadkach, w których przyznania zadośćuczynienia poszkodowanemu pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i poczuciem sprawiedliwości.

Poza fakultatywnością przyznawania zadośćuczynienia ustawodawca wskazał, iż to sąd orzekający ma ustalić jego wysokość. Jedynym zwrotem jaki ustawodawca użył w ustawie w tym przedmiocie jest to, iż zadośćuczynienie ma być

"odpowiednią sumą". Sąd Najwyższy wielokrotnie podejmował próby wykładni tego wysoce nieprecyzyjnego zwrotu. Wysokość zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wiąże przede wszystkim z funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia, to jest z tym, aby kwota pieniężna przyznana poszkodowanemu przedstawiała ekonomicznie odczuwalną wartość i pozwalała na usunięcie doznanej krzywdy, a przynajmniej na ich zminimalizowanie. (por. wyrok SN z dnia 18.04.1978 r. IV CR 99/78; LEX nr 8095). Z drugiej zaś strony wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa - musi więc ona być utrzymana w rozsądnych granicach. (por. wyrok SN z dnia 22.03.1978 r. IV CR 79/78; LEX 8087)

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, przy określaniu wysokości zadośćuczynienia sądy winny brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym również mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wśród tych okoliczności znajdują się: rozmiar doznanej krzywdy a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, bolesność przeprowadzanych zabiegów, prognozy na przyszłość, trwałe skutki zdarzenia jak kalectwo, oszpeccenie, niemożność wykonywania dotychczasowego zawodu, niemożność posiadania dzieci, zawarcia związku małżeńskiego. (porównaj wyrok SN z dnia 10.06.1999 r. II UKN 681/98; OSNP 2000/16/626). Nie bez znaczenia w tym zakresie jest również sam wiek poszkodowanego, na ogół bowiem kalectwo jest dla osoby młodej zamknięciem drogi do nauki, uzyskania popłatnego i lubianego zawodu, ułożenia życia osobistego, a nadto często wymaga od niej rezygnacji z aktywnego sposobu życia, charakterystycznego dla tej grupy wiekowej. Należy mieć także na uwadze przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 kc).

Odnosząc powyższe wywody do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego należało w szczególności zwrócić uwagę na rozmiar cierpień fizycznych powoda związanych z samym faktem zaistnienia wypadku, jakiego doznał i dolegliwości bólowych w następstwie tego urazu. Nadto uraz spowodował konieczność leczenia szpitalnego i przejścia zabiegu operacyjnego, co ze swej istoty musiało być związane ze stresem, zwłaszcza, że ostatecznie skutki wypadku okazały się nieodwracalne. Powód utracił całkowicie widzenie w prawym oku i już do końca życia będzie osobą jednooczną, oszpeconą. Oczywistym jest także fakt, że w chwili obecnej lewe oko powoda narażone jest na zwiększony wysiłek, co powoduje wzrost ryzyka szybszego osłabienia jego zdolności postrzegania. Sprawność powoda i możliwości wykonywania czynności dnia codziennego nie są już u niego takie same jak u człowieka zdrowego, z widzeniem obuocznym. Należy też mieć na uwadze, że powód uległ wypadkowi, jako człowiek młody - w dacie wypadku miał 34 lata, co niewątpliwie wzmaga intensywność cierpień. Jeśli nawet powód zmieni swoje dotychczasowe podejście do życia, a jest osobą młodą więc może tego dokonać, i zechce podjąć pracę zawodową, to nie wszystkie prace będą dla niego dostępne - nie będzie mógł pracować jako kierowca, przy maszynach w ruchu, na wysokości. Silnie dostrzegalne są u powoda także cierpienia psychiczne wynikające z faktu, że nie dał pozwanym żadnych podstaw do skierowania agresji wobec siebie - został zaatakowany w momencie, gdy spał w pustostanie - w żaden sposób nie zaczepiał on pozwanych, ani ich nie prowokował. Wyjaśnienia pozwanych złożone przez nich w postępowaniu przygotowawczym ewidentnie wskazują na ich arogancję, poczucie wyższości i traktowanie powoda, jako kogoś gorszego (wyzwiska, ciskanie przedmiotami i bicie leżącego, bezbronnego powoda przez kilku napastników). Rozmiar tych cierpień potęguje także fakt, iż pozwany P. K. do chwili obecnej nie widzi potrzeby przeproszenia pozwanego, o co powód dopytywał się także w trakcie przesłuchania pozwanego w charakterze strony.

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek naprawienia jej ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Zauważyć również należy, iż jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 22 marca 2013 roku w sprawie I ACa 911/12 sam ustalany stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, iż właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania lub zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd w ramach art. 362 kc, biorąc pod uwagę okoliczności mające tu znaczenie, w tym winę lub nieprawidłowości zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki obiektywne jak i subiektywne. W niniejszej sprawie, w związku z samowolnym opuszczeniem przez powoda izby przyjęć przed skierowaniem go do oddziału okulistycznego i nie podjęciem natychmiastowego leczenia urazu oka, według opinii biegłych, mamy do czynienia, z przyczynieniem się poszkodowanego jedynie do powiększenia skutków obrażeń doznanych w wyniku pobicia (k.266). Jak zostało

to już wskazane wcześniej, biegli w swojej opinii podkreślili też, iż zdarzają się takie przypadki, kiedy odpowiednie zaopatrzenie chirurgiczne pękniętej gałki ocznej nie doprowadza do całkowitej ślepoty, ale częściej jednak dochodzi do utraty widzenia. Biorąc powyższe pod uwagę, a także okoliczność, iż powód w ciągu swojego kilkugodzinnego pobytu w szpitalu nie został skierowany niezwłocznie do oddziału okulistycznego oraz postępowanie samych pozwanych, którzy po pobiciu powoda, nie zainteresowali się w ogóle jego losem – nie wezwali karetki – nie ma zdaniem Sądu, podstaw do zmniejszenia zadośćuczynienia i odszkodowania. Nie mniej, gdyby nawet przyjąć odmienne zapatrywanie, to dochodzona ostatecznie kwota zadośćuczynienia (48.750 zł plus 6.000 zł zasądzone w sprawie karnej) i odszkodowania za leki (83,27 zł) uwzględnia to przyczynienie.

Dlatego też mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności, Sąd uznał, iż dochodzona kwota zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu kwot zasądzonych w sprawie karnej, jest „odpowiednia”.

W ocenie Sądu nie budzi też wątpliwości żądanie zasądzenia solidarnie od pozwanych zwrotu części kosztów zakupu leków i środków opatrunkowych – kwoty 83,27 zł, potwierdzonych rachunkiem i fakturą (na łączną kwotę 123,15zł), z których świadek – lekarz B. Z. wykluczył jedynie polopirynę (9,99 zł), jako niewykorzystywaną do leczenia oka. Wyjaśnić przy tym należy, iż obydwie kwoty zostały zasądzone solidarnie od pozwanych na mocy art. 441 § 1 kc. W prawdzie pozwani nie wnosili o zastosowanie przez Sąd miarkowania, jednakże gdyby nawet taki wniosek złożyli, to w świetle okoliczności faktycznych sprawy nie mógłby on zostać uwzględniony. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 21.12.1984 r. w sprawie III CRN 269/84 (LEX nr 8664), iż „miarkowanie odszkodowania na podstawie ocen stosunków majątkowych jest z reguły wyłączone, gdy zobowiązany umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa wyrządził pokrzywdzonemu szkodę na osobie; w takiej sytuacji ograniczeniu wysokości odszkodowania sprzeciwiają się zasady współzycia społecznego, do których odwołuje się art. 440 k.c.”

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zasądzenia na rzecz powoda renty ani z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy ani z tytułu zwiększenia potrzeb. Renta, o której stanowi art. 444 § 2 k.c., ma charakter odszkodowawczy (niealimentacyjny) i świadczenie pieniężne jest tu tylko surogatem innego, niepieniężnego świadczenia (naprawienia szkody), do jakiego zobowiązany jest dłużnik (tak Adam Olejniczak; komentarz do art. 444 kc LEX Omega dla Sądów 2015).

Jeśli chodzi o pierwszą z podstaw zasądzenia renty to całkowicie nieprawdziwe są twierdzenia pozwu, jakoby powód przed pobiciem zarabiał jako piekarz po ok. 2.000 zł. Twierdzeniom tym zaprzeczył sam powód w swoich zeznaniach, w których podał (k.295 w zw. z k.213), iż w latach 2004-2012 przebywał w zakładzie karnym, a po wyjściu z zakładu pracował jedynie „na czarno” w ubojni w B. S. przez 5 miesięcy od października 2013 r. do lutego 2014 r. przez 6 dni w tygodniu w godzinach 7-18 i miał po 100 zł dniówki. W ocenie Sądu powyższe zeznania powoda, co do jego pracy „na czarno” nie polegają na prawdzie, albowiem są one sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego – powód jest uzależniony od alkoholu i jak pokazują notatki kuratorów sądowych sprawujących nad nim nadzór, nie potrafił on przepracować okresu kilku dni. Nadto deklarowane kwoty są niewiarygodne. Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż zeznaniom powoda przeczą zeznania powołanych przez niego świadków siostr K. Z. i J. P., które choć co do zasady potwierdziły, że powód pracował w ubojni, to już w szczegółach ich zeznania zasadniczo różnią się tak między sobą, jak i w odniesieniu do zeznań powoda. I tak K. Z. zeznała, że po powrocie z zakładu karnego brat pracował w rzeźni w R. W. i było to zimą około 4 lata temu, może mniej. Jednocześnie stanowczo stwierdziła, że M. K. od stycznia do połowy marca 2014 r. nie pracował, bo siedział z jej dziećmi w domu. Z kolei J. P. zeznała, że powód pracował dorywczo w ubojni w K. przez miesiąc czy dwa, na jesieni i zimą 2013 r. W ocenie Sądu zeznania wskazanych powyżej świadków w tym zakresie nie zasługują na wiarę, albowiem są one wzajemnie sprzeczne i stoją w sprzeczności z zeznaniami pozwanych oraz pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie, z których żaden nie słyszał o tym, żeby powód gdziekolwiek pracował. Jednocześnie świadkowie ci zgodnie wskazali, iż powód jest osobą nadużywającą alkoholu, większość czasu spędza na picciu alkoholu lub zbieraniu pieniędzy na alkohol. Potwierdzeniem prawdziwości tych zeznań jest dokumentacja medyczna, z której wynika, iż powód nawet w szpitalu w B. spożywał alkohol. Skoro

zatem powód nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów potwierdzających, iż w wyniku pobicia doznał szkody w uzyskiwanych dochodach, nie ma podstaw do zasądzenia renty.

Również jeśli chodzi o drugą podstawę do zasądzenia renty tj. zwiększone potrzeby, także i w tym zakresie powód nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów. „Realność szkody, w postaci zwiększonych potrzeb, wyraża się w tym, że jej przyznania nie uzasadnia sama utrata zdrowia i ewentualność poniesienia wydatków, ale rzeczywiste zwiększenie potrzeb powstałe w następstwie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Jeżeli podstawę zasądzenia na rzecz poszkodowanego renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w powtarzających się stałych wydatkach, wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie I ACa 1143/12 (LEX nr 1335751). Powód, pomimo, że twierdził, iż jeździ na wizyty lekarskie, to nie tylko że nie przedłożył żadnej dokumentacji, ale nawet nie potrafił podać nazwiska lekarza do którego rzekomo jeździ. Gołosłownymi pozostają także jego twierdzenia o wykupowaniu leków – do żądania zwrotu wydatków za zakup leków zostały przedłożone rachunek i faktura z maja 2014 r. Sama tylko informacja z pracowni protetyki okulistycznej, iż opłata za epiprotezę i protezę, w przypadku uzyskania refundacji z NFZ, wynosi 150 zł, nie uzasadnia zasądzenia na rzecz powoda miesięcznej renty. Stąd też wobec nieudowodnienia przez powoda reprezentowanego przez fachowego pełnomocnika okoliczności uzasadniających zasądzenie renty, żądanie to zostało oddalone w pkt IV wyroku. Sąd oddalił także żądanie zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania za okres poprzedzający datę doręczenia pozwu pozwanym – tj. 30.03.2015 r., albowiem dopiero wówczas powód ujawnił swoje żądania skierowane przeciwko pozwanym, którzy od tego dnia pozostawali w zwłoce.

W pkt III wyroku Sąd umorzył postępowanie co do kwoty 9,99 zł, wobec cofnięcia żądania w tym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia (k.295v).

O kosztach sądowych orzeczono mając na uwadze wynik postępowania (procent uwzględnionego powództwa), zaś pozostałe koszty, na mocy art. 100 kpc, zostały wzajemnie zniesione pomiędzy stronami.